

Obama i Bractwo: wszystko zostaje w rodzinie

1 września 2013

Oddanie Obamy dla Bractwa Muzułmańskiego i sprawy islamizacji jest oczywiste; bardzo niepokojące jest również to, że prezydent USA wyraźnie przedkłada tę lojalność ponad interes narodu.

Tak mocne poparcie dla BM przestaje jednak dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę, że prezydent ma bezpośrednio rodzinne powiązania z tą organizacją. Jego brat przyrodni Malik Obama jest, choć może nie bezpośrednio, członkiem BM.

Barack Obama z Malikiem Obamą w Gabinetcie Owalnym w Waszyngtonie.

Bractwo Muzułmańskie to organizacja terrorystyczna. Jest to fakt, a nie spekulacja czy też opinia. BM dało początek wielu grupom terrorystycznym, między innymi siatce Al-Kaidy jak i Hamasowi, który został założony jako palestyński oddział BM.

Nawet w trakcie obecnego kryzysu zwolennicy BM przeprowadzają ludobójcze zamachy na Koptów, porywają również członków egipskich sił zbrojnych i mordują ich. BM otwarcie popiera związaną z Al-Kaidą syryjską opozycję, a były dyktator Egiptu Mohamed Morsi jest osobiście powiązany z atakami terrorystycznymi, w tym przeprowadzonym przez Hamas atakiem na egipskie więzienie, w którym Morsi był dawniej więziony oraz atakiem na konsulat USA w Benghazi w Libii.

Wielu sugeruje, że sam prezydent USA wyznaje islam. Ten pomysł nie wydaje się niedorzeczny, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Obama w dzieciństwie był wychowywany w wierze islamskiej i uczęszczał do islamskiej szkoły – madrasy. Oświadczenia prezydenta dodają wiarygodności podobnym spekulacjom. Podczas przemowy na forum Walnego Zgromadzenia ONZ w 2012 roku,

powiedział: „przyszłość nie może należeć do tych, którzy oczerniają proroka islamu”. W 2009 roku w Ankarze w Turcji stwierdził, że Stany Zjednoczone „nie uważają się za kraj chrześcijański”, pomimo że kraj ten zbudowano na judeo-chrześcijańskich podwalinach, a większość obywateli jednak uważa się za chrześcijan. Co więcej, fakt, że rodzina Obamy w Kenii wyznaje islam, jest dobrze udokumentowany, wielu jego krewnych jest mocno powiązanych z organizacjami zbierającymi środki na promocję islamizacji.

Dla równowagi podkreślmy, że spekulacje na temat religii prezydenta Obamy pozostają jedynie spekulacjami. Często wypowiada się on na temat wolności religijnej, mimo że jako prezydent nigdy nie skrytykował nasilającego się trendu demonizacji i marginalizacji wiary chrześcijańskiej w Ameryce.

Kolejnym mało znanym faktem dotyczącym życia Obamy i historii jego rodziny, który okazuje się mieć duże znaczenie w świetle ostatnich wydarzeń w Afryce Północnej, są działania jego brata przyrodniego. Działania te są opisywane przez egipską i saudyjską prasę, podobnie jak przez sekcję arabskojęzyczną CNN, jednak amerykańskie media mainstreamowe uparcie milczą na ten temat.

Malik Obama jest sekretarzem wykonawczym Islamic Da'wa Organization (IDO). Organizacja została założona przez Hassana al-Turabiego – wieloletniego lidera sudańskiej partii politycznej National Islamic Front, będącej odgałęzieniem BM. Przez lata Al-Turabi był uważany za szarą eminencję w sudańskim rządzie i zapewniał schronienie Osamie bin Ladenowi. Jak podała była kanclerz egipskiego Sądu Konstytucyjnego Tahani Al-Gebali, działalność Malika Obamy polega na nadzorowaniu międzynarodowych inwestycji Bractwa. Zdaniem Al-Gebali, administracja Obamy otwarcie sympatyzuje z BM właśnie ze względu na jego powiązania rodzinne.

Powiązania Malika Obamy z Omarem al-Bashirem są jednak bardziej niepokojące. Były prezydent Sudanu jest poszukiwany

przez Międzynarodowy Trybunał Karny, gdyż ciężą na nim zarzuty ludobójstwa i innych zbrodni przeciwko ludzkości. Mimo że Malik Obama i al-Bashir uważają, żeby nie dać się razem sfotografować obaj wygłosili swoje przemówienia w trakcie konferencji IDO w 2010 roku w Chartum. W konferencji uczestniczył również Hassan al-Turabi i Suar Al.-Dahab, szef Malika w Islamic Da'wa Organization. Al.-Dahab jest znanym współpracownikiem premiera Hamasu, Ismaila Haniyeha oraz szejka Jusufa Al-Qaradawiego, duchowego przywódcy BM.

Zgadzam się, że nie możemy pociągać do odpowiedzialności prezydenta za czyny czy też znajomości jego brata przyrodniego, nie da się jednak zaprzeczyć, że obaj panowie zawsze pozostawali w bardzo bliskich i przyjaznych stosunkach. Malik Obama wielokrotnie odwiedzał Biały Dom, wielokrotnie fotografowano ich razem; był też drużbą na ślubie Baracka. Założona przez Malika fundacja charytatywna Barack H. Obama Foundation bezprawnie została zwolniona z płacenia podatków na terenie USA.

Powiązania członków rodziny z organizacjami terrorystycznymi nie tylko pozbawiłyby każdego obywatela Stanów Zjednoczonych możliwości wstąpienia do armii oraz zatrudnienia się na jakimkolwiek stanowisku rządowym. Osoba z takimi powiązaniem byłaby pod nadzorem policyjnym albo nawet wszczęto by przeciw niej śledztwo. Mimo że istnieją tak dobrze udokumentowane powiązania samego prezydenta Stanów Zjednoczonych, ku zdziwieniu świata Barack Obama nigdy nie został poddany procesowi lustracyjnemu.

W każdym wolnym społeczeństwie powinno być kilka barier na drodze do pełnienia funkcji publicznych, a stanowisko lidera narodu ma zbyt wielkie znaczenie strategiczne, żeby obejmowała je osoba o tak podejrzanych powiązaniach.

Tłumaczenie: Gabbie Batyn

Źródło oryginalne: [Copts United](#), The Guardian

Źródło polskie: [Euroislam](#)